

Alfred Dreszer, Halina Piekarska

Toga i pióro : rozmowa z adwokatem Alfredem Dreszerem

Palestra 26/9-10(297-298), 102-106

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

utrzymania porządku publicznego. Sprawy informacji i wywiadu politycznego miały należeć do zakresu działania Korpusu Bezpieczeństwa. Straże Samorządowe miały być organem gminy i były przeznaczone do utrzymania w gminie spokoju i porządku publicznego oraz bezpieczeństwa osób i ich mienia. W zakresie dochodzenia i ścigania przestępstw Korpus Bezpieczeństwa i Straże Samorządowe miały być organami wykonawczymi władz sądowych i prokuratorskich.

Rozporządzenie zawierało szczegółowe przepisy dotyczące organizacji Korpusu Bezpieczeństwa podlegającego Ministrowi Spraw Wewnętrznych oraz wojewódzkim i powiatowym władzom administracji ogólnej. Straże Samorządowe mogły mieć charakter zawodowy lub obywatelski. Rozporządzenie ustalało, że każda gmina wiejska jest obowiązana utworzyć na swoim obszarze jeden, a gmina miejska — jeden lub więcej posterunków Straży Samorządowej, złożonych z zawodowych funkcjonariuszy. Straże Samorządowe były obowiązane współdziałać z Korpusem Bezpieczeństwa w zakresie jego zadań oraz wykonywać samodzielnie lub pod kierownictwem funkcjonariuszy bezpieczeństwa zadania wyznaczone im przez organa tego Korpusu. Jeżeli liczba funkcjonariuszy Straży Samorządowej przejściowo byłaby niewystarczająca do spełniania jej zadań, a zwłaszcza do ochrony mienia publicznego i prywatnego, to gmina mogła wzmocnić siłę Straży Samorządowej przez powołanie Straży Obywatelskiej. Według omawianych przepisów przełożony gminy był uprawniony — w okresie trwania stanu wyjątkowego lub wojennego we własnym zakresie, a w innych okresach za zezwoleniem lub na zarządzenie wojewody — powołać do pełnienia obowiązków w Straży Obywatelskiej każdego z mieszkańców gminy w wieku od 18 do 60 lat, bez różnicy płci.

Rozporządzenie zawiera również przepisy karne dotyczące funkcjonariuszy Korpusu Bezpieczeństwa i Straży Samorządowej.

PROFILE

TOGA I PIÓRO

Rozmowa z adwokatem Alfredem Dreszerem

I. Jest Pan Mecenas jednym z inicjatorów i założycieli oraz pierwszym przewodniczącym Klubu Adwokatów Pisarzy. Czytelnicy „Palestry” pragnęliby się dowiedzieć, jak doszło do zorganizowania tego rodzaju klubu jako pierwszego w Polsce i chyba nie tylko w Polsce. Przedtem jednak pozwalam sobie uprzejmie prosić o kilka słów informacji, kiedy zaczął Pan Mecenas uprawiać pisarstwo, czy dawniej i dłużej niż adwokaturę, czy też dopiero w ostatnich czasach?

Odpowiedź:

W słowie pisanim wypowiadać się zacząłem w latach mojej młodości. Potrzeba ta towarzyszyła mi zawsze, chociaż były okresy, w których z rzadka chwytalem za pióro. W ostatnich latach znów do głosu doszła moja fascynacja słowem pisanim.

Tak więc najpierw byłem pisarzem — pisarstwo jest zresztą darem wrodzonym — a dopiero potem prawnikiem. Inna rzecz, że wykonywanie przez mnie zawodu prawnika, zawodu sędziego, prokuratora, a od 1945 r. adwokata, stworzyło szczególne pokłady przeżyć, które musiały bezpośrednio czy też pośrednio wywierać wpływ na moje inspiracje pisarskie, wyrażane w wierszach, opowiadaniach, wspomnieniach itp.

W moim dorobku pisarskim chyba największą pozycję stanowią utwory poetyckie — w przeważnej mierze o treści refleksyjnej. Oprócz tego pisałem (i piszę) opowiadania (także związane tematycznie z moim zawodem), artykuły o charakterze publicystycznym, eseje, szkice sylwetek adwokatów, notatki z podróży, wspomnienia. Niektóre z tych utworów były publikowane (w „Głosie Prawdy”, „Silva Rerum”, „Stolicy”, „Słowniku Biograficznym”, „Palestrze”). Ostatnio opracowuję wspomnienia, mające szerszy zakres, pod roboczym tytułem „Nie tylko o sobie”.

II. Często słyzy się pogląd, że pisanie jest wewnętrzną koniecznością, że jest formą działalności publicznej, służbą nawet, a jednocześnie źródłem wielkiej satysfakcji i radości życia. Proszę nam zatem powiedzieć, czy dla Pana Mecenas pisanie jest przyjemnością, rozrywką i wyrazem ucieczki od rzeczywistości, czy też źródłem podobnych przeżyć, jak na przykład wygłaszanie mowy obrończej w wielkim, angażującym adwokata procesie?

Odpowiedź:

Pisanie, jak już wspomniałem, jest moją wewnętrzną potrzebą, czasem schronieniem przed rzeczywistością. Jest często ciężkim zmaganiem się z sobą i ze słowem. Ale jak każda twórczość daje pełnię świadomości życia i radości. Publikacja utworu sprawia dodatkową satysfakcję.

Ustna piękna wypowiedź, piękna obrona jest z natury rzeczy czymś odmiennym. Niewątpliwie łączy się z nią i przeżycie artystyczne, jednakże jest przede wszystkim działaniem zmierzającym do uzyskania konkretnego skutku. Dominuje w nim radość z uczestnictwa w walce, w walce o człowieka, o sprawiedliwość. Taką widzę różnicę.

III. Jak to się stało, że Pan Mecenas przywykł, a nawet w pewnym sensie ex re wykonywania zawodu adwokata zmuszony do precyzji i rzeczowości w wyrażaniu swoich koncepcji, równocześnie pisuje poezję. Sztuki piękne — jak mówią — rzadko kiedy godzą się z prozą życia. Wprawdzie *spiritus flat ubi vult*, ale może jakieś szczególne okoliczności, jakieś genetyczne czynniki pozwalają lepiej zrozumieć to zjawisko?

Odpowiedź:

Nie sądzę, aby twórczość literacka, także poetycka, była tak odległa od zawodu adwokackiego. Obok konieczności precyzji i rzeczowości w formułowaniu koncepcji prawnych, istnieje przecież konieczność — tak często dzisiaj, niestety, zapomniana — dbałość o piękną formę zarówno w pismach jak i przemówieniach, zwłaszcza zaś w przemówieniach w procesach karnych. Ale problem rozstrzyga chyba najtrafniej zawarte w pytaniu określenie: *spiritus flat ubi vult*.

IV. Wydaje się, że twórczość literacka w szerokim znaczeniu tego słowa jest w pełnym sensie funkcją czytania. Faktem jest przecież, że wszyscy ludzie myślący, a pisarze w szczególności, zawsze dużo czytali i czytają nadal,

trochę na przekór współczesnym tendencjom cywilizacji „audiowizualnej”. Wydaje się bowiem, że lektura dostarcza największych przyjemności intelektualnych i emocjonalnych, a przy tym ważna jest tu możliwość powracania do ulubionych tematów, bo przecież ich smak i wartość poznaje się nie od razu przy pierwszym czytaniu. A kto jest ulubionym Pana Mecenasu poetą, dramaturgiem czy prozaikiem, do którego książek powraca Pan najchętniej i dlaczego?

Odpowiedź:

Twórczość literacka — tak myślę — nie jest funkcją czytania. Twórczość ta jest wynikiem szczególnego układu właściwości psychicznych (talentu), domagających się przekazania wewnętrznych przeżyć w takiej właśnie formie wyrazu artystycznego. Czytanie literatury — wszelkiej — znakomicie rozszerza i pogłębia krąg znalezienia właściwego wyrazu artystycznego, ale czasem może i „skazić” jego walory osobiste, indywidualne. Rzecz jasna, lektura dostarcza ogromnych satysfakcji intelektualnych i emocjonalnych. Czytam też z pasją.

Za jeden z najpiękniejszych polskich wierszy uważam wiersz Wyspiańskiego, zaczynający się od słów „Idą posępni, a grają im dzwony ze wszystkich kościołów”, za jego niezrównaną moc wizji i jedyną w swoim rodzaju melodię słowa. Urzekają mnie tragicy Grecy przez swoje sięganie do najgłębszych namiętności ludzkich, twarzą w twarz z twardymi nakazami moralności. Na biurku moim leżą prawie zawsze pisma Maurycego Mochnackiego, którego postać fascynowała mnie od wczesnej młodości.

V. Pozwalam sobie zauważyć, że wymienił Pan Mecenas tych największych, a więc klasyków, których wszyscy kochamy. Ale proszę powiedzieć kilka słów o swoim stosunku do nowej i tej najnowszej poezji, śpiewanej poezji i do deklamacji songów?

Odpowiedź:

Lubię nowoczesną poezję. Jestem entuzjastką poszukiwania nowych form wyrazu artystycznego. Natomiast nie uznam wszelkiego rodzaju wyzywiania, niezrozumiałego bełkotu, puszenia się sztucznością — chyba tylko *pour épater les bourgeois*. Czy uznaję songi? Tak, uznaję songi, śpiewaną poezję, zwłaszcza w przekazie przez wybitną indywidualność, np. przez Ewę Demarczyk.

VI. Na zakończenie naszej rozmowy powracam do głównego tematu. Po co Klub pisarzy adwokatów? Przecież każdy pisze w samotności, no — może poza tworzeniem wspomnianych songów, bo tu możliwe jest współdziałanie muzyki i poety. Jakie zadania Klub postawił przed sobą, jak zamierza je realizować?

Odpowiedź:

Zacząło się od myśli rzuconej przez kierownika Ośrodka Badawczego Adwokatury adw. Witolda Bayera, by zorganizować Ogólnopolski Zjazd adwokatów zajmujących się — poza swoim zawodem adwokata — także pisarstwem w szerokim tego słowa znaczeniu, tj. literackim i publicystycznym. Myśl chwyciła i w lutym 1979 r. odbył się w Łodzi taki Zjazd.

Jednym z postulatów Zjazdu było utworzenie stałej komórki organizacyjnej łączącej adwokatów pisarzy. Zgodnie z tym postulatem jesienią 1980 r. powstał Klub Adwokatów Pisarzy z siedzibą w Łodzi, liczący około 70 członków, dzia-

łający w ramach Ośrodka Badawczego Adwokatury. Wybrany został zarząd, którego skład przytoczę. Prócz Pani i mnie jako przewodniczącego weszli do zarządu: adw. Henryk Nowogródzki jako wiceprzewodniczący, dr Juliusz Leszczyński jako sekretarz, Witold Kotowski jako skarbnik oraz Kazimierz Kretowicz i Karol Pędowski. Adw. Witold Bayer wybrany został honorowym przewodniczącym Klubu.

Jestem gorącym zwolennikiem Klubu, zwłaszcza gdy przekonałem się, że wśród adwokatów jest bardzo wielu znakomitych twórców: już wprowadzonych w świat literacki oraz takich, którzy piszą, często bardzo pięknie, dla siebie. Niech mi będzie wolno przy sposobności wspomnieć o kilku z nich, a więc o Karolu Bunschcu i Władysławie Rymkiewicz, powszechnie znanych, o Witoldzie Kotowskim, autorze książki o Reymonie, o drze Leszku Sługockim, stendhaliście, o Świętosławie Krawczyńskim, poecie i powieściopisarzu, Wiesławie Uptasie i Januszu Waliszewskim, poetach, o Karolu Pędowskim, publicyście i autorze opowiadań, Kazimierzu Kretowicz, poecie i powieściopisarzu, Jerzym Koryckim (Edigeyu) — autorze powieści sensacyjnych, Henryku Nowogródzkiem, publicyście i autorze powiadań, o Pani, felietonistce. Niech mi wybaczą nie wymienieni — przytoczyłem powyższe nazwiska tylko przykładowo.

O celach Klubu najogólniej. Zadaniem Klubu Adwokatów Pisarzy jest utrzymanie łączności pomiędzy adwokatami pisarzami, udzielanie pomocy w publikowaniu ich utworów, organizowanie spotkań z czytelnikami, organizowanie kursów, gromadzenie utworów członków Klubu, utrzymywanie kontaktu z innymi organizacjami literackimi i dziennikarskimi, ogłaszanie konkursów.

VII. Zjemy w ciekawych, przełomowych czasach, stąd powszechne zamiłowanie do pisania wszelkiego rodzaju pamiętników. Wiem skądinąd, że niektórzy adwokaci również piszą czy pisali, jak np. mecenas Bitner lub mecenas Jarosz, że wielu znakomitych obrońców potrafi w sposób pasjonujący opowiadać o „swoich” procesach, opowiadać takie pitavale, że aż żal, iż nie ukazują się w formie książek. Nie wolno m.zd. dopuszczać do tego, aby to wszystko uległo zapomnieniu.

Odpowiedź:

W zamierzeniach naszego Klubu mieści się rozpisywanie konkursów na utwory literackie, także na pamiętniki adwokatów oraz na przekazy najciekawszych procesów — właśnie z uwzględnieniem w nich roli adwokata. Gorąco popieram myśl Pani w tym zakresie. Zawsze uważałem, że lektura pitavali jest bardziej pasjonująca niż czytanie wielu „kryminałów”, jako że „na świecie dzieją się rzeczy, o których nie śniło się filozofom”. Uwypuklenie w tych procesach roli obrońcy wydaje się ze wszech miar potrzebne. Odnosi się to także, a może przede wszystkim, do obron w procesach o podłożu politycznym. Za godną poparcia uważam również myśl wydania zbiorów tych mów obrończych.

VIII. A w jaki sposób Klub zamierza poprzeć literacką twórczość tych adwokatów, którzy drukują swoje prace, oraz tych, którzy utwory swe przechowują w szufladzie?

Odpowiedź:

Jednym z głównych celów Klubu jest wydawanie utworów adwokatów. Kierując się tym zadaniem Zarząd Klubu zwrócił się do Redakcji „Palestry” o udostępnienie dla utworów członków Klubu jednego dodatku literackiego rocznie. Redakcja

„Palestry” — co pragnę podnieść z wielkim zadowoleniem — ustosunkowała się do tej propozycji pozytywnie. W związku z tym Zarząd Klubu złożył w Redakcji „Palestry” materiał zawierający szereg utworów literackich wielu adwokatów-członków Klubu. Dodatek ten będzie nosił nazwę „Palestra Literacka”. Mamy nadzieję, że już w najbliższym czasie „Palestra Literacka” ujrzy światło dzienne. W tym pierwszym zbiorze pragnęlibyśmy przedstawić Czytelnikom przegląd możliwie szeroki tematycznie bardzo różnej twórczości literackiej adwokatów, różnej także i w swoim kształcie artystycznym. Oczekujemy z wielkim zainteresowaniem wszelkich uwag, które niewątpliwie napłyną po ukazaniu się tej „Palestry Literackiej”.

Pragnąłbym dodać, że na warsztacie naszych prac mamy przygotowaną już antologię anegdoty sądowo-adwokackiej — w jej przekroju historycznym aż po dzień dzisiejszy — pod pieczę redakcyjną adw. Karola Pędowskiego.

Rozmowę przeprowadziła
Halina Piekarska

NOTATKI

1.

RENEANS PRAWA CYWILNEGO W WARUNKACH REFORMY GOSPODARCZEJ

Rola prawa cywilnego w kształtowaniu stosunków społecznych i postaw obywateli, szczególnie ukierunkowanie instytucji cywilnoprawnych na respektowanie zasad sprawiedliwości społecznej powodują, że w dziedzinie cywilistyki element odnowy jest szczególnie żywy. Ta dziedzina prawa uznawana jest, jak wiadomo, za szczególnie uprawnioną do przyznania jej dominującego znaczenia w procesie demokratyzacji i stabilizacji społecznej, a zwłaszcza w realizacji reformy funkcjonowania naszej gospodarki, w związku z czym mówi się nawet o swoistym renesansie prawa cywilnego.

Problematyka współczesnych problemów prawa cywilnego została szeroko i wszechstronnie naświetlona i przedyskutowana na Ogólnopolskiej konferencji naukowej w Warszawie (8 i 9 lipca 1982 r.), jaka się odbyła z inicjatywy Ministerstwa Sprawiedliwości, Instytutu Państwa i Prawa PAN oraz Instytutu Badania Prawa Sądowego. Przedmiotem uwagi licznie zgromadzonych na tej konferencji wybitnych przedstawicieli praktyki i nauki prawa cywilnego były referaty naukowe obejmujące następujące problemy współczesnego prawa cywilnego: Prawo cywilne w systemie państwa socjalistycznego (A. Łopatka), Problemy źródeł prawa cywilnego (E. Lętowska), Kodeks cywilny a prawo regulujące zagadnienia rodziny (Z. Radwański), Osobowość prawa — Zmiany i kierunki ewolucji (A. Klein), Ewolucja ochrony dóbr osobistych (J. St. Piątkowski), Regulacja własności w kodeksie cywilnym na tle nowych zjawisk społeczno-gospodarczych (S. Wójcik), Tendencje rozwojowe instytucji odpowiedzialności cywilnej (M. Sośniak), Kodeks cywilny a sto-